

WARSZAWA. 4-III (tel. wł. „Słowa“). Państwowy Bank Rolny zawarł dziś umowę z konsorcjum banków angielskich, na mocy której Bank Rolny otrzymał pożyczkę w wysokości 1 miliona 200 tysięcy funtów sterlingów, co wynosi 53 miliony złotych.

Z kredytu tego Bank Rolny udzielić będzie pożyczek dla rolnictwa na termin 9-miesięczny, w szczególności na zakup nawozów sztucznych.

O. Muckerman o walce z bezbożnością

(Kap) Na łamach „Kölnische Volkszeitung“ występuje znany pisarz katolicki, O. Muckerman, T.J., z wezwaniem do walki z przenikającą na Zachód falą bezbożności sowieckiej. Bezbożność tę porównuje autor do plag sarańszczy, niszczącej cywilizację. Lubi sarańszczyca ta chce niszczyć religię, jutro zniszczy cały dorobek kulturalny. Mówi się, iż w Rosji jest bezbożników 4 miliony. Nie bardzo jednak wierzy temu O. Muckerman.

„Bezbożność moskiewscy w dzieła, dla przypodobania się władzy, czy nie że z nusu, wykrzykują na ulicach przeciw religii, wieczorem jednak modlą się pobożnie w świątyni. Podobnie na Zachodzie literatura tandemnaświadcza, zdaje się o upadku moralności, w rzeczywistości jednak moralność ta tkwi w sercach, tylko, niestety, jest ona zbyt bierna. Zakusy sowieckich bezbożników popierają wszelkiego rodzaju wolnomyśliciele. Wolna myśl, jako taka, tylko z nazwy jest wolną, w rzeczywistości jest zwykłym parazytem myśli skrupowanej.

Wolna myśl nigdy niczego nie stworzyła, bez myśli „skrupowanej“ nie byłaby do pomyślenia. Jest ona nawrotem destrukcyjna i oparta wyłącznie na negacji. Co jednak burzyliby, gdyby myśl, ujęta w karby, nie budowała? Z wszelkimi ideami destrukcyjnymi należy walczyć, walczyć więc również trzeba z wolną myślą. Nie dość tu jednak zadowalać się protestacjami zebraniemi, zwalczając ją trzeba ciągle, na każdym kroku dokumentować względem niej obraz, zarówno w życiu publicznym, jak i domowym. Jednocześnie budować, działać, tworzyć! To jest najlepsza obrona przeciw zakusom bezbożników!

1.000.000 POLAKÓW MIESZKA POZA GRANICAMI KRAJU. NIE MAJĄ SZKÓŁ...

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkółkę Polską.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Armji w SŁONIMIE



Zespół Bydgoskiej K.O.P. w Walnie na starcie do biegu ciężkich kar maszynowych, w którym zdobył 1 miejsce fot. Dereczynski, Slonim



Zespół Policyjnego Klubu Sportowego woj. Nowogródzkiego w Słonimie. Komendantem pow. P. P. w Słonimie kom. Kręczyński spisał się dzielnie w zawodach. fot. Dereczynski, Slonim

W WIRZE STOLICY.

SKANDAL Z DOLARÓWKĄ

W poniedziałek o 10-ej rano miało się odbyć w ministerstwie skarbu losowanie 3-ciej serii dolarówek. Przewodniczył im p. Bielak — dyrektor urzędu państwowego skarbu. Zebrało się też dużo publiczności; zasadniczo każdy posiadacz dolarówki ma prawo wstępu ale zwykle amatorów było mało — tym razem, zapewne wobec wzmagaających się kadrow bezrobocia, znalazło się sporo ludzi, którzy nie mieli lepszego sposobu spędzenia przedpołudnia.

System ciągnięcia nie jest skomplikowany: są dwa kółka, pełne zwinionych numerów. W jednym kółku są początkowe cyfry, a w drugim od 0 do 199. W drugim kółku są zwinione od 0 do 999. Jeśli np. z pierwszego kółka wypadnie numer 1234, a z drugiego 048 to właściciel dolarówki 1235048 może sobie pogratiulować wygrał.

Oczywiście przed losowaniem komisja zawsze sprawdza czy wszystko jest w porządku — czysto formalnie, powierzchownie, bo przecie cały sztab urzędników zajmował się tem uprzednio.

Jednak dyr. Bielak w nagłym przystępie uprzejmości zanęcił:

— A może kto z szanownych państwa życzy sobie sprawdzić czy jego numer jest w kaszpie?

Jakiś jegomość napisał na skrawku papieru numer swej dolarówki — jedynej, jak zaznaczył — i podał go przewodniczącemu. Był to numer 1452134. Zaczęto szukać — zrazu lekceważąc, spokojnie, potem z pewnością podrażnieniem, widoczną irytacją, wreszcie z lękiem, trwogą.

Nie znalazłono. W kole nie było takiego numeru. Komisja stwierdziła, że wogóle brak kartek z numerami od 1450 do 1499 — brak 50 kartek z pierwszego kola, ponieważ każda łączy się z najprzeróżniejszymi kartami z drugiego, powodowało, iż 50.000 dolarówek nie mogło być wylosowanych. Tędną pomyłką!

Na sali awantura. Wszyscy wrzeszczeli, wyrażali, tupali. Każdy chciał sprawdzić swój numer, każdy się pchał do stołu przewodniczącego — sierotki, czysto ubrane i gotowe do losowania, zaczęły płakać. Przewodniczący z komisją opuścił salę.

Po godzinnej naradzie p. Bielak oświadczył zebraniom, że błąd spostrzeżono przed podpisaniem protokołu sprawdzenia numerów — że zatem wszystko dobrze. Nikt nie przedstawił tego zastrzeżenia. Brakujące numery wypisano ręcznie i wrzucono do kola, potem zaplakanie dziewczynki zaczęły losować.

Kto winien? Drukarnia — mówią chórem urzędnicy ministerjalni, drukarnia nie dostarczyła 50 numerów i stąd cały kram.

Niezdane tłumaczenie. Drukarni wolno się mylić, ale urzędnikom, sprawdzającym materiał przed losowaniem — nie! Niedbali i leniwi prawdopodobnie otworzyli jeden, dwa zwitki, poczem dali pokój. Gdyby nie sumienny jegomość, posiadacz jednej dolarówki, który chciał uczynić wszystko, co leżało w jego mocy — by wygrać, losowanie by się odbyło bez udziału 50.000 dolarówek.

40.000 dolarów wypadło na numer 1.054.145. Żaluje, że nie na los skrupulatnie jegomość, na jego 1452134. To byłby coup de théâtre. Wspaniale! Niebywałe! Należało mu się to.

Ale i tak trzy numery, mające owe feralne 1450 na początku, zostały oddzielone po 100 dolarów. Trzej szczęśliwcy zawdzięczają ten sukces nieznanemu dobroczyńcy. „Taką grobną sumką“, rzec nie ktoś. — „A zrzekłby się jej pan bez żalu co? — gdyby tak na pana numer trafiła?“

OLSYNKA GROCHOWSKA

Od rana w niedzielę ciągnęły pielgrzymki za Pragę — na Grochów. Warszawiacy nie zapomnieli o setnej rocznicy sławnej bitwy, chcieli obejrzeć miejsce, gdzie ważyły się losy powstania.

Zmienili się krajobraz: ze sławnej olszyny zostało tylko jedno drzewo. Mój Boże — tutaj walczone najeźdźcą, tutaj Skrzyniec się wstawił nieustraszonemu męstwem, dziś tu Olszynce najeźdźca został głównodowodzącym.

Tutaj właśnie pocisk armatni trafił Chłopotliwego. Gdyby nie ten zabłąkany pocisk — kto wie? może wygralibyśmy bitwę, może dziś byłabyś nie w jednolitym, ale w setnym roku odzyskanej niepodległości. Dziwnie patrzeć na te puste pola, na te równe skiby biegnące w dal — tak tu spokojnie, ci chodzą. A sto lat temu! Huk, strzały, dym... I tuż! I tuż! Walczyło tu o każdą piędź ziemi, i tuż! I tuż! Zginęło za każdym krokiem naprzód czy wstyk. Czy to się na coś zdało?

Powracające tramwaje były przepełnione ludziami zamyśleni... K.

Szef litewskiej policji o sytuacji w kraju

WYWIAD Z PUŁKOWN. RUSTEJKĄ

W związku z kursującymi w Kownie pogłoskami o rzekomych próbach porozumienia tautininków z t. zw. woldemarasowcami i o dymisji plk. Rustejki, szefa litewskiej policji kryminalnej, jako wyniku tego, zwrócił się współpracownik „Lietuvos Zinios“ do szanownego plk. Rustejki, który udzielił następującego wywiadu: „Żadnych rokowań rząd — o ile plk. Rustejka wie — z t. zw. woldemarasowcami nie prowadzi. Wszystko to są jedynie plotki, rozpущone przez tych ostatnich, plotki nietylko nieuzasadnione, lecz wręcz pozbawione logiki. W jaki bowiem sposób rząd może się układać z organizacją nieistniejącą? Być może, iż ta, czy owa jednostka z partii tautininków odbyła rozmowę z t. zw. woldemarasowcami. Rozmowa taka nosiłaby jednak wyłącznie charakter prywatny, a nie rozmowy, prowadzonej przez przedstawicieli partii. Z tego punktu widzenia podobno, o ile nawet miały miejsce, pozbawione są wszelkiego znaczenia politycznego.

W sprawie swej dymisji oświadczył plk. Rustejko, co następuje: „Po powrocie z zagranicy, gdzie odbywałem kurację, oświadczyłem już przedstawicielom pracy, że niedługo będę pełnił obowiązki szefa policji, a to ze względu na to, iż stan mego zdrowia nie pozwalał mi na dłuższe wyjazd. Moja oddawna była już przewidziana, a złożyły się na nią niezagrożone jeszcze całkowicie rany, poszarpane nerwy i wogóle niedomagania w związku z poranieniem. Tem się też tłumaczy, że w dniach ostatnich złożyłem prośbę o dymisję.“

Na zapytanie współpracownika „Lietuvos Zinios“, jak też zamierza plk. Rustejko urządzić się po opuszczeniu stanowiska szefa policji, odpowiedział, że pragnąłby, aby mu pozwolono powrócić na urząd komendanta miasta, na którym to stanowisku przebył plk. Rustejko 12 lat.

Plk. Rustejko zaprzeczył pogłoskom, jakoby biskup Kuchta był badany w urzędzie policyjnym.

Na zapytanie współpracownika „Lietuvos Zinios“, czy akcja politykujących księży przeciwko rządowi wznowiła się, czy też osłabła, odpowiedział plk. Rustejko, co następuje: „W ubiegłą niedzielę w kościele Karmitów w księdz Rankel wygłosił za namiast kazania przemówienie wicewoj. Naogół jednak akcja politykujących księży słabnie. Księża podjęli ją wprawdzie bardzo intensywnie, jednak nie spotkawszy się z uznaniem, przycichają. Obywatele Litwy umieją odróżnić religię od demagogii i spraw osobistych. Politykujących księży popierają głównie nieświadome kobiety.“

Wreszcie na zapytanie, czy prawda jest, jakoby internowany w obozie koncentracyjnym w Wornjach doktor Karwelis otrzymał depeszę kondoleńcyną od generalnego sekretarza Ligi Narodów Drummonda, odpowiedział plk. Rustejko, że policja rozciąga ścisłą kontrolę nad korespondencją obywateli koncentracyjnego i z całą pewnością można stwierdzić, że dr. Karwelis nie otrzymał od generalnego sekretarza Ligi Narodów żadnej depeszy, ani też listów. Jest to tylko wymysł przyjaciół dr. Karwelisa.

Wreszcie na zapytanie, czy prawda jest, jakoby internowany w obozie koncentracyjnym w Wornjach doktor Karwelis otrzymał depeszę kondoleńcyną od generalnego sekretarza Ligi Narodów Drummonda, odpowiedział plk. Rustejko, że policja rozciąga ścisłą kontrolę nad korespondencją obywateli koncentracyjnego i z całą pewnością można stwierdzić, że dr. Karwelis nie otrzymał od generalnego sekretarza Ligi Narodów żadnej depeszy, ani też listów. Jest to tylko wymysł przyjaciół dr. Karwelisa.

Powracające tramwaje były przepełnione ludziami zamyśleni... K.

MOŁODECZNO

Zebrań delegatów wiejskich powiatu mołodeczńskiego. W dniu 22 lutego a godz. 14-tej, w lokalu Starostwa, pod przewodnictwem p. starosty mołodeczńskiego Jerzego de Tramecourt, odbyło się zebrań delegatów Centralnego Związku Polskich Towarzystw Łowieckich na powiat mołodeczński, oraz delegatów Towarzystw Łowieckich tegoż powiatu. Rozprawy były sprawy, dotyczące rozpowszechnienia idei i kultury racjonalnego łowiectwa, wprowadzenia w życie czarnej listy kłusowniców, oraz omówione zostały sprawy, dotyczące bezwzględnej teplej akcji trucia iśwów, handlu zwierzętami i skórkami w czasie zakazany. Oprócz tego szeroko była omówiona sprawa jaknajbardziej reprezentowania powiatu przez myśliwych na wystawie łowieckiej w Warszawie, która od będzie się w czasie od dnia 3 do 10 maja 1931 r.

BARANOWICZE

Baranowicze przysięgają do budowy wiaduktu. Dnia 27 lutego w gabinecie naczelnika Wydziału Drogowego PKP odbyła się konferencja przedstawicieli starostwa, magistratu, garnizonu i kolei. Omówiono sprawę budowy wiaduktu, łączącego Nowe Baranowicze i koszarzy z dworcem osobowym. Władze wojskowe projektowały budowę wiaduktu od południowej strony. Komisja jednak uchwałała zbudować go ze strony północnej, kierując się względami na potrzeby i wygodę nietylko wojska, ale i ludności Nowych Baranowicz. Budowa wiaduktu, niezmiernie paląca dla miasta, zlikwiduje niebezpieczne chodzenie przez tor i odciały od ruchu kołowego ulicę Szosową.

Praca przy budowie wiaduktu zatrudni część bezrobotnych.

NOWA - WILEJKA

Otwarcie ujeżdżalni 13 p. ulanów. W dniu 15 m. Pulk 13 Ułanów Wilejskich w Nowej - Wilejce obchodził wielkie Święto poświęcenia kryty ujeżdżalni. Pulk niecierpliwie czekał na ten dzień uroczysty otwarcia tak koniecznej ujeżdżalni, która pozwoliła już teraz, na ciągłą i systematyczną pracę nad koniem sportowym i wyćwiczenie ulana w ciągu surowej zimy i niepogody.

Ujeżdżalnię swięca zawiędzają pulk bytemu Dowódcy Pulk pulk. dypl. Adamowi Korytowskiemu, obecnie Dowódcy Brygady Równie, dzięki którego niestrudzonemu staraniu: w tak krótkim czasie gmach ujeżdżalni został dźwignięty i oddany do użytku pulku.

Po mszy św. w kościele garnizonowym pulk w kolumnie szwadronów czekał na swoich przełożonych, którzy przybyli na drogę pulkowi uroczystości. Gmach ujeżdżalni, zbudowany w nowoczesnym stylu, udekorowany flagami i proporcjami pulku i szwadronów, został poświęcony przez kapłana garnizonu ks. Nowak. Dowódcą 3 samodzielnej Brygady Kawalerji w krótkim żołnierskim przemówieniu podkreślił ten uroczysty i ważny moment dla pulku, a ewentualnie słowa Naczelnego Wodza, że skończył się wyścig krwi, a zaczął się wyścig pracy, wskazał pulkowi poświęconą ujeżdżalnię jako nowy warsztat pracy w nakazany przez Naczelnego Wodza wysiłku. Pulk dypl. Korytowski Adam, budył dowódcą pulku, który przybył na uroczystość otwarcia ujeżdżalni z dalekiego Równa witał swój dawny pulk, serdecznie słowy dziękował pulkowi za zachowanie w pamięci jego starań przy budowie ujeżdżalni. Po przemówieniu obecnego dowódcy pulku pulk. Chmielewskiego Czesława została odsłonięta tabliczka pamiątkowa nad wejściem do ujeżdżalni następującej treści: „Pulkownikowi dyplomowanemu Adamowi Korytowskiemu Dowódcy 13 Pulk Ułanów Wilejskich z inicjatywy i wybitnego poparcia którego została zbudowana w roku 1929 — 30 ujeżdżalnia, tabliczka ta poświęca wdzięczność 13 Pulk Ułanów Wilejskich.“ Po uroczystości otwarcia nastąpił pokaz pracy nad koniem w nowej ujeżdżalni. Zastęp młodych renowatorów, zastęp ulanów młodego i starszego rocznika tworzyły barwne i żywe obrazy na tle jasnych ścian budynku. Zaproszeni goście i przyjaciele z żwawym zainteresowaniem śledzili tę ciekawą pracę nad koniem i ulanem. Popisy woltżerskie zakończyły pierwszy dzień pokazów, po którym nastąpił konkurs podoficerski (10 przeszkód 1 mtr. wysokości 2 metry szerokości). Zwycięzcy w tym konkursie: wachm. Banaszek Józef na klaczy Plotka I miejsce, plut. Chrystowski Władysław na wal. Parol II miejsce, wachm. Majewski Henryk na klaczy Salwa III miejsce. W konkursie Pani I nagrodę zdobyła pani Stanisławska Maria na wal. Parafin, II nagrodę pani Benisławska Helena na wal. Nęgr, III nagrodę pani Boleńskowiczówna Krystyna na wal. Nektar. W konkursie cicherskim, do którego stawili wszyscy oficerowie pulku na czele ze swoim dowódcą: I nagrodę zdobył

— Refleksje pokarnawałowe. Poniżej naogół dające się odczuwać kryzysu ekonomicznego ubiegły kamawał w Osmianie „odtężono“ z zapałem i werwą. Szereg nie spędzonych wieczorów zainicjowała zapawa Sylwestrowa, urządzona przez Zarząd Rezerwy Obywatelskiej i T-wo „Sokół“. Jak zwykle, na tego rodzaju wieczorach rozbawieni goście rozeszli się dopiero o świcie. Następnym w kolejności odbył się bal Strzelecki, który zaszczepił swą obecnością wiceprezes podokręgu wilejskiego p. pulkownik Eugeniusz Dobaczewski z małżonką.

Dalej dnia 1 lutego Rezerwa Obywatelska urządziła bal maskowy na którym pomimo szczupłej ilości masek, wydano aż 3 na grody. Pierwszą zupełnie słuźnie przyniósł p. H. Kononowiczowej za nader gustowny i artystycznie wykonany kostium pawi. Konu sil starczyło i ochoty, ten podziwiał dnia następnego: nowizna zabawa urządzona tym razem przez Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych z okazji obchodu w dn. 1 i 2 lutego jazuju. Nie zdążyli przebrnąć echa tych dwóch wesołych wieczorów, a już na 7 lutego Federacja ZOO piękną zapraszała do udekorowania zieleni i oświetlenia reflektorami sali: — to też luźnie i po wojskowemu bawiono się do białego jasnego rana.

Ostatnia zabawa, ale buda, najwięcej na miano balu zasługująca, odbyła się w dniu 14 lutego, urządzona przez Zarząd Związku Prac. Obywatelskiej Kobiet w Osmianie. Zarząd nie szczędził trudu i zabiegów, aby zaproszonym gościom uprzyjemnić kilkugodzinny pobyt na ośmiu balu karnawałowym. To też i sala udekorowana z wielkim gustem i umiarem przez sekretarkę zarządu p. W. Stankiewiczową kłimami i emblematem Związku i piękny kwartet z Wilna — wszystko to wpłynęło na to, że lokal Rezerwy przepełniony był doborową publicznością miasta i powiatu. Jako dowód, że dobrze bawiono się na tej najlepszej z zabaw może posłużyć to, że do ostatniego t.zw. białego naczeka o 5 nad ranem stanęło do 40 par.

Do powodzenia zabawy przyczynili się również specjalnie uproszeni na ten wieczór wędrowni p. prof. Janusz Lubicz - Borowski i p. Bronisław Mackiewicz.

Pomimo sporych kosztów czysty zysk wyniósł przeszło 100 zł., co zostanie przeznaczone na prowadzenie Stacji Opieki nad matką i dzieckiem i innych pożytecznych instytucji pozostających pod opieką Związku Prac. Obywatelskiej Kobiet.

Do omówienia szczegółowo pracy Związku niebawem powrócimy.

Pek.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Wydanie pierwsze, choćby z takim trudem, to się stwierdzi, nietylko to dzieło, ale jego nawet potrójnie.

Gdy się dziś je czyta, można tu i ówdzie skonstatować, że w dwóch ostatnich wydaniach (VII i VIII) za brakło przy ich realizacji autora — konstatację tę uczyni ten nawet, kto nie wie, że Feldman umarł w roku 1919. Feldman był nietylko literatem: miał on niezwykle wprost nerw publicystyczny i ogromne wyczuwanie sytuacji, dzisiejszej rzeczywistości; stąd u niego ta tryskająca wprost z wywołań jego literatury za życia autora: dokonujących aktualność, nerw życia.

Współczesna krytyka literacka nie zdobyła się obok Feldmana — poza Ant. Potockim — na inne dzieło, które by ogarniało całokształt piśmiennictwa współczesnego tak, jak książka Feldmana. To, czego dokonał w swjej literaturze współczesnej Potocki — pomimo świetności spostrzeżeń i wyśmienitości formy, — raziło niedołęnością konstrukcji. Brzozowski był powołany do stworzenia takiego dzieła, ale dał tylko fragmenty, zanadto zabarwione swoją filozofią indywidualną.

I dlatego po kilku latach znowu okazała się potrzeba wydania pracy

Feldmana*). Najlepiej to świadczy o jej wartości, choć budziła ona i budzi tyle zastrzeżeń.

W przedmowie do nowego wydania stwierdza Kołaczkowski, że literatura Feldmana „ma wybitne piętno indywidualności autora i epoki, w której powstała“. Feldman, zdaniem wydawcy, „przy całym dążeniu do bezstronności i sprawiedliwości“ w literaturze swej ugruntywał, propagował i bronił wartości artystycznych i ideowych Młodej Polski. Łączył on „entuzjazm, posunięty do egzaltacji, z pracowitością, odwagą przekonania i bezinteresownością, a orientację w życiu społecznym ze znajomością nowszej literatury polskiej i obcej“. Zdaniem Kołaczkowskiego, „naogół charakterystyki pisarzy — dziś uderzają swoją trafnością“. Miała jego literatura zawsze bardzo gorące orędowania w osobie Aleksandra Brücknera, który o niej pisał, że „to książka — czyn, o znacznych wartościach moralnych i estetycznych, głęboko odczuła i przemysłana“. A miała ta książka i ma do dziś dnia zwolenników nie tylko wśród czytelników młodszych: swego czasu Włodzimierz Spasowicz, najtęższy krytyk wśród starej gwardji krytyki polskiej, stwierdził, że „dzieło to jest bardzo po

czynne, odznacza się wytwornym stylem, subtelnym krytycyzmem i dowcipem“.

Aktualność każdorazowego wydania literatury Feldmana rozumiał dobrze jej ostatni wydawca i dlatego także pewne zaopatrzył ją w dodatek własny, obejmujący literaturę polską w latach 1919 — 1930. Tym właśnie dodatkiem Kołaczkowski nadał książce Feldmana jej odradzającą się wciąż aktualność.

Odrzuć trzeba stwierdzić, że to uzupełnienie Kołaczkowskiego ma posmak bardzo milej (nie dla wszystkich zresztą) sensacji. Kołaczkowski, — to krytyk surowy i wymagający: wykształcony „filozoficznie“, poszukujący w dziełach literatury głębokich i silnych pierwiastków ideowych i artystycznych, postawił odpowiednie „wymagania“ wobec literatury najnowszej. Jego szkic o latach jej 1919 — 30 wroci silny prąd świeżego powietrza krytycznego w ocenę, zjawisk. Pod naporem jego krytycyzmu bezwzględnie, niezajętego kompromisów, pada w gruzy wyolbrzymiona sława tego lub owego pisarza. Najgorzej wychodzi z tego przeglądu pisarze starsi, których twórczość należy do innej epoki.

U Sieroszewskiego „anachronizm artystyczny powieściopisarskiego“ okupuje jedność organiczna życia i dzieła; u Wyspińskiego widzi autor „zupełnie wyczerpaną talentem“; ostatnie powieści Reymonta „są wynownym

*) Wilhelm Feldman. Współczesna Literatura Polska. Okresom 1919 — 1930 uzupełnił Stefan Kołaczkowski. Kraków, 1930, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

Wydanie pierwsze, choćby z takim trudem, to się stwierdzi, nietylko to dzieło, ale jego nawet potrójnie.

Gdy się dziś je czyta, można tu i ówdzie skonstatować, że w dwóch ostatnich wydaniach (VII i VIII) za brakło przy ich realizacji autora — konstatację tę uczyni ten nawet, kto nie wie, że Feldman umarł w roku 1919. Feldman był nietylko literatem: miał on niezwykle wprost nerw publicystyczny i ogromne wyczuwanie sytuacji, dzisiejszej rzeczywistości; stąd u niego ta tryskająca wprost z wywołań jego literatury za życia autora: dokonujących aktualność, nerw życia.

Współczesna krytyka literacka nie zdobyła się obok Feldmana — poza Ant. Potockim — na inne dzieło, które by ogarniało całokształt piśmiennictwa współczesnego tak, jak książka Feldmana. To, czego dokonał w swjej literaturze współczesnej Potocki — pomimo świetności spostrzeżeń i wyśmienitości formy, — raziło niedołęnością konstrukcji. Brzozowski był powołany do stworzenia takiego dzieła, ale dał tylko fragmenty, zanadto zabarwione swoją filozofią indywidualną.

I dlatego po kilku latach znowu okazała się potrzeba wydania pracy

Feldmana*). Najlepiej to świadczy o jej wartości, choć budziła ona i budzi tyle zastrzeżeń.

W przedmowie do nowego wydania stwierdza Kołaczkowski, że literatura Feldmana „ma wybitne piętno indywidualności autora i epoki, w której powstała“. Feldman, zdaniem wydawcy, „przy całym dążeniu do bezstronności i sprawiedliwości“ w literaturze swej ugruntywał, propagował i bronił wartości artystycznych i ideowych Młodej Polski. Łączył on „entuzjazm, posunięty do egzaltacji, z pracowitością, odwagą przekonania i bezinteresownością, a orientację w życiu społecznym ze znajomością nowszej literatury polskiej i obcej“. Zdaniem Kołaczkowskiego, „naogół charakterystyki pisarzy — dziś uderzają swoją trafnością“. Miała jego literatura zawsze bardzo gorące orędowania w osobie Aleksandra Brücknera, który o niej pisał, że „to książka — czyn, o znacznych wartościach moralnych i estetycznych, głęboko odczuła i przemysłana“. A miała ta książka i ma do dziś dnia zwolenników nie tylko wśród czytelników młodszych: swego czasu Włodzimierz Spasowicz, najtęższy krytyk wśród starej gwardji krytyki polskiej, stwierdził, że „dzieło to jest bardzo po

czynne, odznacza się wytwornym stylem, subtelnym krytycyzmem i dowcipem“.

Aktualność każdorazowego wydania literatury Feldmana rozumiał dobrze jej ostatni wydawca i dlatego także pewne zaopatrzył ją w dodatek własny, obejmujący literaturę polską w latach 1919 — 1930. Tym właśnie dodatkiem Kołaczkowski nadał książce Feldmana jej odradzającą się wciąż aktualność.

Odrzuć trzeba stwierdzić, że to uzupełnienie Kołaczkowskiego ma posmak bardzo milej (nie dla wszystkich zresztą) sensacji. Kołaczkowski, — to krytyk surowy i wymagający: wykształcony „filozoficznie“, poszukujący w dziełach literatury głębokich i silnych pierwiastków ideowych i artystycznych, postawił odpowiednie „wymagania“ wobec literatury najnowszej. Jego szkic o latach jej 1919 — 30 wroci silny prąd świeżego powietrza krytycznego w ocenę, zjawisk. Pod naporem jego krytycyzmu bezwzględnie, niezajętego kompromisów, pada w gruzy wyolbrzymiona sława tego lub owego pisarza. Najgorzej wychodzi z tego przeglądu pisarze starsi, których twórczość należy do innej epoki.

U Sieroszewskiego „anachronizm artystyczny powieściopisarskiego“ okupuje jedność organiczna życia i dzieła; u Wyspińskiego widzi autor „zupełnie wyczerpaną talentem“; ostatnie powieści Reymonta „są wynownym

*) Wilhelm Feldman. Współczesna Literatura Polska. Okresom 1919 — 1930 uzupełnił Stefan Kołaczkowski. Kraków, 1930, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

Wydanie pierwsze, choćby z takim trudem, to się stwierdzi, nietylko to dzieło, ale jego nawet potrójnie.

Gdy się dziś je czyta, można tu i ówdzie skonstatować, że w dwóch ostatnich wydaniach (VII i VIII) za brakło przy ich realizacji autora — konstatację tę uczyni ten nawet, kto nie wie, że Feldman umarł w roku 1919. Feldman był nietylko literatem: miał on niezwykle wprost nerw publicystyczny i ogromne wyczuwanie sytuacji, dzisiejszej rzeczywistości; stąd u niego ta tryskająca wprost z wywołań jego literatury za życia autora: dokonujących aktualność, nerw życia.

Współczesna krytyka literacka nie zdobyła się obok Feldmana — poza Ant. Potockim — na inne dzieło, które by ogarniało całokształt piśmiennictwa współczesnego tak, jak książka Feldmana. To, czego dokonał w swjej literaturze współczesnej Potocki — pomimo świetności spostrzeżeń i wyśmienitości formy, — raziło niedołęnością konstrukcji. Brzozowski był powołany do stworzenia takiego dzieła, ale dał tylko fragmenty, zanadto zabarwione swoją filozofią indywidualną.

I dlatego po kilku latach znowu okazała się potrzeba wydania pracy

Feldmana*). Najlepiej to świadczy o jej wartości, choć budziła ona i budzi tyle zastrzeżeń.

W przedmowie do nowego wydania stwierdza Kołaczkowski, że literatura Feldmana „ma wybitne piętno indywidualności autora i epoki, w której powstała“. Feldman, zdaniem wydawcy, „przy całym dążeniu do bezstronności i sprawiedliwości“ w literaturze swej ugruntywał, propagował i bronił wartości artystycznych i ideowych Młodej Polski. Łączył on „entuzjazm, posunięty do egzaltacji, z pracowitością, odwagą przekonania i bezinteresownością, a orientację w życiu społecznym ze znajomością nowszej literatury polskiej i obcej“. Zdaniem Kołaczkowskiego, „naogół charakterystyki pisarzy — dziś uderzają swoją trafnością“. Miała jego literatura zawsze bardzo gorące orędowania w osobie Aleksandra Brücknera, który o niej pisał, że „to książka — czyn, o znacznych wartościach moralnych i estetycznych, głęboko odczuła i przemysłana“. A miała ta książka i ma do dziś dnia zwolenników nie tylko wśród czytelników młodszych: swego czasu Włodzimierz Spasowicz, najtęższy krytyk wśród starej gwardji krytyki polskiej, stwierdził, że „dzieło to jest bardzo po

czynne, odznacza się wytwornym stylem, subtelnym krytycyzmem i dowcipem“.

Aktualność każdorazowego wydania literatury Feldmana rozumiał dobrze jej ostatni wydawca i dlatego także pewne zaopatrzył ją w dodatek własny, obejmujący literaturę polską w latach 1919 — 1930. Tym właśnie dodatkiem Kołaczkowski nadał książce Feldmana jej odradzającą się wciąż aktualność.

Odrzuć trzeba stwierdzić, że to uzupełnienie Kołaczkowskiego ma posmak bardzo milej (nie dla wszystkich zresztą) sensacji. Kołaczkowski, — to krytyk surowy i wymagający: wykształcony „filozoficznie“, poszukujący w dziełach literatury głębokich i silnych pierwiastków ideowych i artystycznych, postawił odpowiednie „wymagania“ wobec literatury najnowszej. Jego szkic o latach jej 1919 — 30 wroci silny prąd świeżego powietrza krytycznego w ocenę, zjawisk. Pod naporem jego krytycyzmu bezwzględnie, niezajętego kompromisów, pada w gruzy wyolbrzymiona sława tego lub owego pisarza. Najgorzej wychodzi z tego przeglądu pisarze starsi, których twórczość należy do innej epoki.

U Sieroszewskiego „anachronizm artystyczny powieściopisarskiego“ okupuje jedność organiczna życia i dzieła; u Wyspińskiego widzi autor „zupełnie wyczerpaną talentem“; ostatnie powieści Reymonta „są wynownym

*) Wilhelm Feldman. Współczesna Literatura Polska. Okresom 1919 — 1930 uzupełnił Stefan Kołaczkowski. Kraków, 1930, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

</

Załamane włamanie do kolektury Związku Inwalidów

DOZORCZYNI DOMU PRZY UL. NIEMIECKIEJ 3, UNIESZKODLIWIŁA
RABUSIÓW

Wczoraj wieczorem czterech włamywaczy dokonało napadu na kolekturę loteryjną i hurtownię tytoniową związku inwalidów przy ul. Niemieckiej 3.

Około godziny 10 wiecz tuż przed zamknięciem bramy, dozorczyń domu, gdzie mieści się kolektura, zauważyła dwóch osobników kręcących się koło tylnych drzwi hurtowni.

Przez czołową powiadomiła policjanta, stojącego koło Troickiej i z jego polecenia zamknęła bramę, by uniemożliwić opryszkowi ucieczkę.

Tymczasem przybyła policja, która zastała już włamywaczy gospodarujących wewnątrz lokalu.

Dostali się oni tam po wyłamaniu żelaznych sztab, ochraniających drzwi.

Ajant G. P. U. w potrzasku

Koło Kozłowszczyzny (Iwieniec) ujęto w chwili przekraczania granicy do Polski łajbą Pietrowa, który na plecach miał wy-

tafowany tajemniczy syzyf. Pietrow jest agentem zagranicznego oddziału G.P.U. i przybył do Polski w celach szpiegowskich.

ku Bibliotekarzy Polskich na cześć ustępującego Zarządu po ośmioletniej pracy p. Wacława Wejki. Przewodniczący w serdecznych i gorących słowach przedstawił zasługi Wejki, prosząc go o dalszą obecność w Kole. Uczestnikom zebrania rozdano okolicznościową ulotkę, poświęconą uczczeniu p. Wejki, z jego krótkim życiowym portretem, wykonanym przez P. Achremowicza. Ulotka ta pięknie typograficznie skomponowana wyszła jako Trzecia Ulotka Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich i jest do na hycia w cenie 1 zł. u gospodarza Koła.

— Komunikat Komitetu Organizacyjnego Związku Bibliotekarzy Polskich i V zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Wilnie. Komitet Organizacyjny III Zjazdu Bibliotekarzy Polskich i V Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Wilnie komunikuje, że wobec ciężkiego stanu ekonomicznego, uniemożliwiającego odpowiednie przygotowanie zjazdów, szczególnie w zakresie wydawniczym, i utrudniającym gościć w Wilnie uczestników w Zjazdach, postanowili odroczyć wmiennie Zjazd do wiosny roku 1932. Komitet nie przerywa jednak prac przygotowawczych i uprasza nadal o znośnienie się z nim (Uniwersytecka Biblioteka Publiczna w Wilnie) w sprawach zjazdowych, a w szczególności: o nadysanie odpowiedzi na kwestionariusze, rozesłane bibliotekom m. Wilna i województwa wileńskiego.

— Herbatka w „Rodzinie Wojskowej”. Dnia 11 bm. o g. 19-tej odbędzie się zjazd herbatki towarzyszącej we własnym lokalu dla członków „Rodziny Wojskowej”. Adres lokalu w Wilnie: 50 gr. Zapisy przyjmie Sekretariat Koła od dn. 4 III. do 12 III, włącznie od g. 17-tej do 18-tej.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dnia 8 w. ukaza się po raz ostatni dwie sceny jermokłowe komedii F. Molnara: „Bankiet” i „Raz, dwa, trzy”, w reżyserji dyr. Zdzisława, który niezmierzanie kreuje rolę Norrisona w sztuce „Raz, dwa, trzy”.

— Teatr miejski w „Lutni”. Dnia 8 w. ukaza się również po raz ostatni pełna humoru dowcipu i zabawnych sytuacji, najnowsza komedia Krzyżewskiego „Noce Sylwestrowe” w reżyserji Al. Zdzisława.

— „Salome” Wilde’a. W najbliższą sobotę odbędzie się w teatrze na Pohulance premiera słynnego arcydzieła Oscara Wilde’a. „Salome” inscenizacja sztuki, ilustracja muzyczna, oraz oprawa dekoracyjno-kostiumowa Eugenjusza Dziwulskiego. Osady stanowią najwybitniejsze siły zespołu z E. Eichlerówną, Sawicką, Severinową, Kreczmarem, Wyrwyskówną, i Zdzisławem na czele. Zainteresowanie premierą — ogromne.

— „Szubka” K. Leyczkiego. W nadchodzący piątek dn. 1 b. m. odbędzie się w teatrze „Lutnia” premiera oryginalnej sztuki K. Leyczkiego „Szubka” p. t. „Szubka”. Akcja sztuki toczy się w mrocznym mniemaniu, poruszając zagadnienia społeczne ze stosunkami we współczesnej sztuce polskiej.

Reżyserję objął dyr. Zdzisław, oba ujęto w całości niemal „respi”, oraz liczną ścisłą.

— Poranek taneczny p. Anety Rejzer — Kapłan. W nadchodzącą niedzielę o godz.

12-tej w pot. odbędzie się w teatrze „Lutnia” popis taneczny Anety Rejzer — Kapłan oraz jej 50 ucieczek.

Ceny miejsc: zniżone od 50 gr. Bilety w kasie zamawiać od 11 — 9 wiecz. bez przerwy.

CO GRAJĄ W KINACH?

Heljos — Serce na ulicy.

Hollywood — Parada Paramountu.

Pan — Stargane struny.

Casino — Warta nocna.

Światowid — Tan Tadeusz.

Stylowy — Bitwa pod Sommą.

Kino Miejskie — Nowe życie.

Wanda — Niewolnica demona.

Ognisko — Uroda życia.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od dnia 3 do 1 b. m. zanotowano w Wilnie wypadków 42 w tem kradzieży 9, ośpistwa 10, przekroczeń administracyjnych 9.

— Przywłaszczony autobus. Bohda Paweł, Topolowa Nr. 10 zameldował policji, iż Kwicicki Michał, Pióromont Nr. 5 przywłaszczony autobus, należący do niego, wartości 16.000 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

— Tytuł na stacji miejskiej. W lokalu wagi miejskiej na rynku Kalwaryjskim, ujawniono 35 paczek tytoniu litewskiego, pochodzącego z przemytu. Tytuł zaskewstrowano.

— Wypadek w koszarach 1 p. a. p. Stanisław Wincenty, zam. w koszarach 1 p. a. p. obcinając gałęzie z drzewa nad brzegiem Wilgi, spadł i złamał lewą rękę i lewą nogę. Stanisławskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

— Symulacja napadu. Donosiliśmy, że Szymonowicz Aleksander, Konarskiego Nr. 24 zameldował policji o pobiciu go przez 3 nieznanymi osobnikami, oraz skradzeniu dowodu osobistego i 32 zł. w gotówce. Ustalone, że kradzież nie miała miejsca, natomiast hójka pomylił Szymonowiczem, a Giedysiem Józefem, Konarskiego Nr. 33, Wroblewskim Teofilem, Konarskiego Nr. 18, a i Łęczyńskim Janem, Koszykowa Nr. 18, była na tle porachunków osobistych.

— Napad na drodze. W pobliżu wsi Iwanowszczyzna gm. Porplickiej, pow. Wileńskiego dokonano napadu w chęci zemsty na mieszkańca wsi Kozły Piotra Łodkiewicza.

Doznał on bardzo ciężkich uszkodzeń ciała i został przewieziony do szpitala w Głębokiem.

Sprawców — sąsiadów rannego braci Kolesnikowych aresztowano.

— Kradzież na „Kaziku”. Sie niucioł Jeremu z zask. Stary — Wiazym, gm. Wornianskiej skradziono niecek na 36 zł. na rynku Łukiskim. Kradzieży dokonał Dobrowolski Jan, Trakt Batorego Nr. 58, Wygonowski Alfons, Równie Pole Nr. 25. Na skądzie Michowicza Jana, Betlejemska Nr. 2 dokonano kradzieży gołębi na 30 zł.

— Napięcie na horyzoncie — podeszły tutaj, spójrz! Co to może być według ciebie?

— Podał lornetkę wysokiemu, tegiemu nieczystemu, który podeszedł do niego, — Gdzie? Aha, widzę. Stado zebra... Nie, to coś innego. To są myśliwi, Wolf, którzy idą naszą drogą. Djabelska historia!

— Tak, idą ku nam. Daj no mi spojrzeć jeszcze raz.

— Wolf odebrał lornetkę i zaczął obserwować.

— Racja, Shultze, to rzeczywiście oddział myśliwych. Ale to nie może być Larri — Szczur, bo on nie podróżowałby z takim tłumem, wzięłby tylko tragarza i przewodnika. Może to są ludzie Razula, których znamy?

— Wątpię. Oni szliby od strony Sudanu, a nie z południa.

— Do licha, — mruzczał Wolf, nie odjeżdżaj szkieł od oczu. — Jeżeli to jest któryś z tutejszych myśliwych, to zginiemy. Takim nie będzie można oczy zamylić, a sądząc z ich ruchów, to są ludzie obcy z naszymi dżunglami. Idą wprost na nas.

— Co robisz? — zaniepokoił się Shultze. Uciekaj?

— Poczekać. Zobaczymy, co będzie dalej. Kiedy zbliży się do nas, wtedy coś obmyślimy. Gdyby przyszli aż tutaj naszym śladem, wtedy... Afryka, bracie, jest krajem wielkim i w razie czego, tajemnic nie zdradzi... Można jej powierzyć najkrwawsze tajemnice!

Pogladził pochwę rewolweru i

znacząco spojrzał na przyjaciela. Ten kiwnął głową.

— Może jednak przejdą mimo, — wyraził nadzieję Woolf, patrząc wciąż przez lornetkę na zbliżający się karawan. — Widzę tylko dwóch białych, a jeden z nich... ależ tak... najzupełniej pewnie... to dziewczyna. O, nie mam się czego bać, patr. Shultze, — przecieć to są dzieci prairie, widocznie urządzają podróż poślubną! Zabawne pomysły miewa terazniejsza młodzież.

— Różemiał się i spokojnie schował lornetkę. Podniósł flaszkę z whisky do ust i westchnął z ulgą.

— Niema co obawiać się tej kompanji. Zaprośmy ich na obiad. Dziecinność może nam unieść naszą samotność, gdyż tak z chłopcem stało się coś nieoczekiwanego... Co myślisz o tem?

— Tracił przyjaciela w ramię i zajął mu w oczy. Ale ten machnął ręką niechętnie.

— To wielkie ryzyko, bracie, dopóki nie pozbedziemy się naszego bagażu... chociaż...

— Będziemy dzisiaj na proszonym obiedzie, Traversie, rzekła Tommy, uśmiechając się do idącego obok młodzieńca.

— O epizodzie ze lwem nie było wiecej mowy i dawne przyjacielskie stosunki powróciły. Ale Travers czuł się upokorzony i z natężeniem rozmyślał nad sposobem odzyskania dobrej opinji w oczach swej towarzyszkji.

Śmiech i żarty uspakajały go nieco i dobry humor wracał mu powoli.

S P O R T

WALKI O TYTUŁ HOKEJOWEGO
MISTRZA POLSKI

Zaczęliśmy od sprzeczności. Wczoraj po daliśmy, że AZS — Wilno pokonał mistrza Lwowa, „Czarnych” w stosunku 10 : 0. Zaszło tu nieporozumienie. Depesza nadana naraż Katowice podała 10 : 0, zamiast 1 : 0 —

I ten wynik jest, z uwagi na b. dobrą formę „Czarnych”, niemal sensacją, jednak nie tak, jak podaliśmy.

W drugim dniu zawodów Legia (Warszawa) pokonała Crakowie 4 : 1, no, jak już podaliśmy, AZS — Czarni 1 : 0.

Zwycięską bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

W niedzielę bramkę dla Wilna strzelił Kosiński.

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 3.

KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. Wileńska 38.
Tel. 925.

Dźwiękowe Kino
HOLLYWOOD
Mickiewicz 22.

Dźwiękowe Kino
KING
Wielka 47.
tel. 15-41

KINO
„P A N”
Wielka 42.

Kino-Teatr
„STYLOWY”
Wielka 36.

Kino Kol.
„OGNISKO”
ul. Kolejowa 19.
(obok dworca kol.)

LEKARZE
DOKTOR
Zeldowicz
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—10, 12—13, 5—8 wiecz.

DOKTOR
ZELDOWICZOWA
KOBIECIE, WENE-
RYCZNE NARZĄDÓW
MOCZOWYCH
od 12—2 i od 4—5
ul. Mickiewicza 24.
tel. 277.

Dr. Kenigsberg
choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe
Mickiewicza 4.
tel. 190.
Od 9—12 i 4—8

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
WIELKA 21.
tel. 921, od 9—11 i 3—5
W. Z. P. 26.

DOKTOR
Akuszerki
AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, stawa masażu, k., piegi, węgry, zapieki, brodawki, kurzajki, wywołanie włosów, Mickiewicza 46.

Ceny zniżone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.
Od dnia 2 do 5 marca 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film:
„NOWE ŻYCIE”
Wielki dramat z życia emigrantów. Aktów 0. W rolach gł. Rudolf Schildkraut i Louise Dresser.
Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-1. Następny: Związek Podlaski.

Najnowszy polski przebój dźwiękowy w-g powieści St. Kiedrzyńskiego
„SERCE NA ULICY”
Dramat miłosny. W rol. gł. asy polskiego ekranu sceny: NORA NEY, ZBYSZKO SAWAN, HANKA ROZWADOWSKA, Kaz. JUNOSZA-STĘPOWSKI, MODOLEWSKA i inni.
Dodatki dźwiękowe Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Na pierwszy seans ceny zniżone.

„POLSKA MOWA”
Dziś ulubieniec publiczności Maurice Chevalier w największym filmie sezonu 1931 r.
PARADA PARAMOUNTU
W rolach pozostałych: Nancy Carroll, Gary Cooper, Lilian Gish, i inni.
Roth i wiele innych gwiazd „Paramountu”. Przegląd Wystaw! Muzyka! Śpiew!
Numery rewijowe w języku polskim wykonają Mira Złymińska i Marjusz Maszyński. Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.30.

DZWIĘKOWE KING
Dziś Super Przebój dźwiękowy! WARTA NOCNA
W rol. gł. Bille Dove i Mikołaj Szafran. Nad program: Dodatki dźwiękowe. czarna. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę, początek o g. 2-jej.

Dziś wielka premiera! STARGANE STRUNY
Poraz pierwszy w Wilnie! dług słynnego twórcy Henry Baillie’a „La possession”. W roli głównej najcenniejsza tragiczna świąta Nad program: Arcywsola komedia w 2 akt. Ceny od 40 gr.

Dziś! O czym mówi cały świat? O okropnościach wojny w powieściach E. REMARQUE’A. Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło jakiego dotychczas nie było i nie będzie
„BITWA NA SOMMIE”
Monumentalny epokowy dramat Narodów. Żadna kłosa i żadne pióro — nie potrafi opisać co ten film. Jedynie prawdziwe dzieło zaczerpnięte z powieści E. REMARQUE’A, które wyświadczyło nam i nigdzie w żadnym innym filmie nie będzie wyświetlane.

Dziś i dni następnych! Wielki 12-aktowy polski film p. t. „URODA ŻYCIA”
w rolach gł. Adam Brodzisz, Nora Ney, B. Samborski, E. Bodo, Stefan Jaracz i inni znani artyści scen warszawskich. Początek seansów o godz. 5 w niedzielę